Nr. 136 Kraków, piątek 15 czerwca 1917. Rocznik XXVI

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h

Oświadczenie Koła polskiego w Izbie.

Nowe zarządzenia aprowizacyjne. — Po abdykacyi króla greckiego.

W dalszej drodze do zmartwychwstania.

„Polska sposobi się do obchodzenia uroczyście swego zmartwychwstania".

Dokoła tego zdania rozwinął prezes delegacyi polskiej w Wiedniu, dr Łazarski, deklaracyę, którą wygłosił w parlamencie.

Obecna światowa wojna, po której strasznych, krwawych terminach oczekuje ludzkość cała trwałego wytchnienia w pokoju, jest, zaiste, jak żaden moment dziejowy, powołaną w swym finale do wskrzeszenia w ramach godnych Polski.

Po najwyższym napięciu militaryzmu, operującego ze wszech stron niezliczonemi masami ludzi, wojującego na lądzie, morzu i w powietrzu, wdrążającego się pod ziemię i nurkującego pod falą, gubiącego miliony egzystencyi, miliardy dobytku ludzkiego, szerząc głód i jego tragiczne następstwa, zdolnego wprowadzać, jako moment jednej bitwy materyał wybuchowy milionowej w funtach wagi — nastać musi ta chwila opamiętania, kiedy narody w pełni zrozumieją, że w konkurencyi, opartej na bagnecie, dotarły były do **krańców grozy**, z których nawrót na tory zabezpieczenia się przed ponowieniem podobnych chwil jest konieczny.

I stąd wyłaniają się coraz dobitniej głosy, iż przyszłe stosunki świata muszą pójść po linii ograniczenia impetu militarnego i związanych z nim pokus; muszą usunąć wiele krzywd, iżby nie pozostały one cierniem, jątrzącym w układzie europejskim.

Odruch sumienia, idący od sfer ludowych, ku sferom rządowym, coraz silniej domaga się zarazem, ażeby hasła wielkie, wywieszone czasu wojny, jako dekoracya, przestały być grą frazesów, lecz weszły w życie, jako jakieś moralne zadośćuczynienie za te nieprzeliczone katusze i piętrzące się hekatomby ludzkie... Iżby godność ludzka nie doznała tego poniżenia, że dokonywała rzezi dla zysku, czy rzezi dla rzezi, o ileby zyski zawiodły.

I tu, jako kwestya najbardziej domagająca się zadośćuczynienia — staje kwestya polska.

Co spowodowało było ów fakt niesłychany rozbioru Rzeczypospolitej?

Pomijamy wszystkie frazesy, które miały upozorować ten czyn bez precedensu — i miały go w oczach świata usprawiedliwiać.

W swojej istocie polegał on na tem, że rozpierany zachłannością carat z jego wielkim magazynem wojskowym i Prusy, które tradycye mistrzów Zakonu przekuły były na systematyczne rozbudowywanie armii za wszelką cenę — wysunęły plan skorzystania z niedokształconego na ówczesne warunki — w tem sąsiedztwie — militaryzmu Rzeczypospolitej.

A terytoryalnie ogromnie wzmocnione podziałami, mogły w toku dziejów dojść dalej do tej potęgi, bez której nie przyszłoby było do obecnej wojny — światowej.

Próżnem jest bowiem dociekanie, kto winien był wybuchu światowej pożogi, winien w r. 1914.

Przyczyną, czy zawinieniem było to, że w dwu rywalizujących politycznych obozach znalazły się były między innemi — nierozgraniczone ziemiami polskimi — dwa mocarstwa, przedstawiające wedle oceny przedwojennej — **maximum potęgi lądowej**; dwie moce, których zderzenia wypatrywano obustronnie z zapartym oddechem, z nadzieją, że „swój" powali przeciwnika.

Tak pomściło się było na ludzkości całej huraganem, nieznanym w dziejach, to, iż z mapy świata wykreśloną została Polska.

I dlatego dziś sprawa polska, choć z obu stron nie brakło tłumików, coraz głośniejszą się staje...

I dlatego ludzkość, widząca jaki plon straszny zeszedł z powszechnej rywalizacyi militarnej, ludzkość, czująca, pod jaką klątwą dziś żyje — przy wizyi wszystkich udręk w czas pierwszych promieni pokoju musi mieć postawioną przed oczy dziejową tragedyę Polski, co stała się była najbardziej jaskrawym łupem tych instynktów, których się dziś, jakby w generalnej spowiedzi Europa zarzeka — nie wchodzimy, kto szczerze, kto nieszczerze.

Wszak same państwa, uczestniczące w rozbieraniu Polski, postawiły dziś jej pierwszy zrąb, stwierdziły, że brak jej kompletny, był jakby brakiem muru przeciwpożarnego — podczas gdy świat się cały łunami pokrywał.

A obok owej dziejowej krzywdy, przeciwko której co pokolenie starała się Polska krwią powstańczą swój protest pisać, ta dzisiejsza w grozie swej niepohamowana, burza wojny w ogromnej mierze przewalała się po polskiej ziemi i Polska odpowiadała niezliczonemi cierpieniami swemi, nie wyłączając konieczności bratobójstwa — za to, że nie była s w o j ą, że przy wybuchu wojny żył naród — na własnych ziemiach bezprawny.

Bezprawny, ale nie bezwolny, skoro nie zamarł trwogą na myśl, że oto gromy wojenne uderzą w jego siedziby ze wszystkich stron świata, ale, nim padły pierwsze strzały, już czujnie mobilizujący pierwsze strzeleckie zalążki armii polskiej, aby przy pierwszym szczęku bitew — odezwał się wolny głos jej synów za wolną Polską!

Te są momenty, które sprawiają, że Polska przed trybunałem świata mogła i musiała postawić w chwili, zapowiadającej odnowę Europy po niezmierzonej katastrofie wojennej, te swoje prawa, które znalazły najdobitniejszy wyraz i sformułowanie w uchwałach krakowskich z 28 maja.

Abdykacya króla greckiego.

Po czteroletnim panowaniu król grecki Konstanty uległ wreszcie naciskowi, wywieranemu wszelkimi środkami przez koalicyę i ustąpił z tronu na rzecz drugiego syna Aleksandra. Tymczasowo naczelnym komisarzem Grecyi z ramienia koalicyi mianowany został Francuz Jonnart.

Król Kostanty — jak wiadomo — przez cały ciąg wojny starał się uchronić Grecyę od nieszczęścia wojny, do której parła ją koalicya. Kiedy okazało się, że drogą układów król nie da pociągnąć się do współudziału w wojnie, koalicya chwyciła się wszelkich rozporządzalnych środków, by osłabić stanowisko króla, wzburzyć przeciw niemu ludność i tym sposobem doprowadzić do celu. W Venizelosie znalazła koalicya wiernego propagatora swych planów, który utworzył własny rząd w Salonikach i armię walczącą przy boku Sarraila. Głód spowodowany wstrzymaniem dowozu żywności, dawał się Grecyi coraz silniej odczuwać, ostatnie zaś zarządzenie, którem koalicya ogłaszała **zajęcie żniw w Tessalii** zagroziło ludności katastrofalnymi następstwami.

Już poprzednio król musiał się zgodzić na wycofanie wojsk greckich do Peloponezu i konfiskatę okrętów wojennych, a obecnie w zupełnym poczuciu bezbronności musiał przyjąć jako fakt dokonany **zajęcie Janiny**, zdobytej krwią grecką w wojnie bałkańskiej, którą obsadzili Włosi, kontynuujący, jak ostatnie wiadomości donoszą, dalszy **pochód do Epiru**. — Koalicya, wstrzymując się tak długo z zamachem stanu, liczyła na to, że **wyjdzie on z kraju**, że agitacya, szerzona przez agentów Venizelosa zdoła wmówić w ludność przekonanie, iż król jedynie odpowiedzialny jest za ciężkie położenie, w jakim się Grecya znalazła i wywoła ruch antydynastyczny, którego rezultatem miałoby być obwołanie rzeczypospolitej, oddającej się na usługi państwom skoalizowanym. Nadzieje atoli zawiodły.

Również stosunki familijne króla z rodziną c a r s k ą były niejaką ochroną przed jawnym gwałtem, z chwilą atoli kiedy car padł, ustały wszelkie względy, z jakimi się dotąd liczono.

Na wciągnięciu Grecyi do wojny zależało koalicyi głównie dlatego, gdyż **lękała się zaatakowania z tyłu armii Sarraila**, w razie gdyby król, którego sympatye dla państw centralnych były jawne, zdecydował się na porzucenie neutralności .Zbiory w Tessalii, najurodzajniejszej prowincyi greckiej, wynoszą około ⅓ całej produkcyi zboża w Grecyi. Koalicya lękała się, że gdyby królowi pozostawiono możność rozporządzania nimi, wojska wierne królowi zostałyby obficie zaopatrzone, a równocześnie prowincye, zostające we władzy Venizelosa, jakoteż jego wojsko zostałoby wygłodzone. To zdecydowało Anglię i Francyę do bezwzględnego aktu zdetronizowania króla; pierwszy syn Jerzy został także usunięty od tronu, który obejmuje 25-letni **syn młodszy Aleksander.**

Król Konstanty ożeniony jest z Zofią, siostrą niemieckiego cesarza.

Genewa, 14 czerwca.

Jak „Information" donosi, koalicya postawi V e n i z e l o s a na czele rządów w Atenach.

Inspirowane artykuły „Journal des Debats" i „Temps" podają, że wspólna generalna ofenzywa koalicyi została odłożona aż do rozwiązania kryzysu greckiego.

Tarcza koalicyi.

Wymiana not pomiędzy państwami koalicyi w sprawie celów wojennych świadczy jasno, że cele te stają się coraz skromniejsze i że pewne wzajemne niezadowolenie ujawnia się coraz bardziej. Główną przyczyną jest tu bez wątpienia **rewolucya rosyjska**, która 1) spowodowała osłabienie sił koalicyjnych przez niemal zupełne wyeliminowanie z obliczeń frontu rosyjskiego; 2) dzięki wpływom robotniczym w Rosyi uniemożliwiła większy rozmach aneksyonistyczny koalicyi; 3) wzmocniła wpływ ludu we Francyi i Anglii, a co zatem idzie, prądy pokojowe i obawy rządów wobec własnych narodów i t. d.

Z tego punktu widzenia warto przyjrzeć się np. odpowiedziom Francyi i Anglii na ostatnią rosyjską notę w sprawie celów wojennych. A n g i e l s k a nota jest przykryta w swej istotnej treści grubą warstwą idealistycznej frazeologii. Anglia oświadcza, iż celem jej podczas wybuchu wojny była tylko obrona własnego kraju i chęć zdobycia posłuchu dla umów międzynarodowych. Do tych dwóch celów przyłączył się później trzeci — oswobodzenie ujarzmionych narodowości. Z tego punktu widzenia wita Anglia serdecznie zamiar rosyjski **oswobodzenia Polski,** przytem nie tylko tej jej części, która była pod caratem, lecz **także tej, która się znajduje pod władzą pruską.** W ten sposób Anglia w zupełności podziela punkt widzenia rewolucyjnej Rosyi, która nie chce siłą zdobywać i władać krajami obcymi. Angielski rząd uważa, że dotychczasowe umowy koalicyjne w zupełności zgadzają się z powyższymi celami, lecz w razie, jeśli Rosya chce, **gotowa jest poddać dotychczasowe umowy rewizyi.**

Francya w swej odpowiedzi trzyma się naogół linii angielskiej i podkreśla tylko konieczność zdobycia z powrotem Alzacyi i Lotaryngii.

Te noty świadczą raz jeszcze, że koalicya czuje się zmuszoną zrezygnować ze swych pierwotnych daleko idących planów. Nadzieja na zmiażdżenie Niemiec musi lękliwie chować się pod płaszczyk zjednoczenia Polski. Zarazem świadczą o rozluźnieniu łączników, łączących państwa koalicyjne (rewizya umów).

Sytuacya w Rosyi **zmusza** Anglię i Francyę do takiego postępowania. Narzekania na Rosyę rosną. „Gazette de Lausanne", która uchodzi za organ inspirowany przez franc. ministerstwo spraw zagr. pisze o Rosyi z jawnem potępieniem. „Rosyjskie armie, podczas wojny zaprawdę nie tak zachowały się, byśmy mieli bardzo żałować ich wyeliminowania". A w artykule „Rosyjska odpowiedzialność", francuski dziennik stwierdza, że **odpowiedzialność za wybuch wojny ponosi Rosya**, bo to na skutek rosyjskiej mobilizacyi chwyciły za broń państwa centralne, a wówczas i Anglia z Francyą musiały wystąpić. W ten sposób lozański głos powtarza dobitnie to, co rządowe pisma — w sposób mniej może jasny — oddawna piszą we Francyi, iż całą winę ponosi Rosya i że rządy angielski i francuski nie ponoszą żadnej odpowiedzialności. Brzmi w tem jasna obawa przed ludem: jeśli nie zwyciężymy, Rosyanie temu winni.

Widzimy więc, że pod parciem rewolucyjnej Rosyi koalicya się cofa w swych celach coraz bardziej. Tymczasem parcie wciąż bardziej się wzmaga. „Daily News" donosi o tem, że **Rada robotnicza wysyła do państw koalicyjnych ultimatum w sprawie pokoju.**

Tak więc obserwujemy pewne osłabienie łączności w koalicyi. Rosyjska rewolucya okazuje się wciąż czynnikiem, prowadzącym ku pokojowi.

Sprawy parlamentarne.

Z głosów prasy o mowie dra Łazarskiego.

„N. Fr. Presse" jest zdania, że mowa Łazarskiego łamie „przykre ostrze" znanej polskiej deklaracyi przy otwarciu parlamentu. Polacy dali krakowskiej rezolucyi przystosowane do Austryi mowy. Mowa Ł. odróżnia program osiągalny i program idealny (?) i próbuje idealny cel powiązać z austr. interesami. Tornje ona drogę do pertraktacyi.

Wnioski i interpelacye w Izbie.

Na wczorajszem posiedzeniu wniósł poseł **Witos** interpelacyę w sprawie konfiskaty środków żywności w Galicyi, poseł **Moraczewski** w sprawie opóźnienia w załatwieniu statutów Ligi kobiet w namiestnictwie galicyjskiem.

Deklaracya rządu w Izbie panów.

Na posiedzeniu Izby panów hr. Clam złożył oświadczenie rządu, tak samo blade, obracające się w ogólnikach jak oświadczenie w parlamencie: „nie jednostronny centralizm i nie jednostronna autonomia, lecz tylko **autonomiczny centralizm** może doprowadzić do celu". Mowca uważa, iż znaczenie Izby panów w czasie obecnym wzrosło: „Wysokie znaczenie, jakie w życiu naszego państwa oddawna posiadała Izba panów, w czasie obecnym jeszcze wzrosło. Nigdy polityce naszej nie trzeba było w wyższym stopniu tego regulatywu, jaki znajdowała w tem ciele prawodawczem, w jego doświadczeniu, dojrzałości i roztropności."

Posiedzenie parlamentu.

Wiedeń, 14 czerwca.

Prezes Gross otwiera posiedzenie o godz. 11. Izba kontynuuje debaty nad prowizoryum budżetowem.

Min. skarbu dr Spitzmueller przedstawia finansowe położenie Austryi. Można skonstatować, iż potrójna próba wrogów — aby nas militarnie zgnieść, fizycznie wygłodzić i finansowo zrujnować nie udała się. Wpływy podatkowe poza małymi wyjątkami dobre.

Minister mówi dalej:

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

Biuro Reutera donosi z Petersburga pod datą 12 b. m.: Sytuacya w Kronsztadzie jest taka, że artylerya popiera tymczasowy rząd i komitet zaufania robotników i żołnierzy w Petersburgu, a natomiast piechota stanęła po stronie kronsztadzkiego komitetu zastępców.

Schlusselburska miejscowa grupa Rady robotników i żołnierzy wybrała — jak dowiaduje się „Petit Parisien" — Lenina delegatem do piotrogrodzkiej Rady robotników i żołnierzy.

Ag. Havasa donosi: Prezydent ministrów Dato oświadczył: Żądaliśmy nadzwyczajnych środków na zapotrzebowanie armii i floty. Proponujemy obstawać przy tem i spodziewamy się otrzymać zgodę kraju. Co się tyczy polityki zagranicznej, **gabinet będzie dalej prowadził politykę najściślejszej neutralności Hiszpanii.**

Na włoskim froncie tylko walka działowa.

Wiedeń, 14 czerwca.

Urzędowo donoszą 14 czerwca:

Wschodni i południowo-wschodni teren wojny:

Położenie niezmienione.

Włoski teren wojny:

Na płaskowyżu Siedmiu Gmin wczoraj tylko walka działowa. Pozatem nie ma nic do doniesienia.

Szef sztabu generalnego.

KRONIKA.

Kraków, czwartek 14 czerwca.

Nowe zarządzenia aprowizacyjne. Jak dzienniki wiedeńskie donoszą, cesarskie rozporządzenie z 24 marca b. r., jak wiadomo, wdrożyło stopniową redukcyę cen środków żywności i t. d. Dotychczasowe ceny zboża mają być zachowane, a ceny bydła odpowiednio zniżone.

Centralna komisya dla badania cen zajmuje się dalej kwestyą redukcyi **cen w restauracyach** i zaprowadzenia uproszczonego „menu".

Urząd żywnościowy ma niebawem zaprowadzić **ogólną kartę** na pobór środków do życia. Dotyczyć ona będzie mianowicie takich artykułów, którymi nie zawiaduje państwo, ale których zapasy chwilowo są szczupłe, n. p. kapusta, świece, mydło i t. d., i będzie ich dostarczał konsumentom na podstawie karty na środki do życia. Ilekroć jednak zapasy jakiegoś artykułu się przerzedzą, to namiestnictwo lub gmina zawiadomi ludność, że ten środek będzie można zakupywać w pewnych dniach w pewnych ilościach tylko za okazaniem karty na zakupno. Ma to zapobiedz masowym zakupom zapasów przez jednostki.

Karty na środki spożywcze dla osób średnio i najmniej uposażonych będą miały odmienną barwę, oprócz tego osobny pasek, z którego handlarz danego towaru będzie odcinał kupony, przyjmując je zamiast odnośnej kwoty pieniężnej. Za te kupony będzie potem handlarz odbierał swoją należytość w magistracie.

Dnia 21 czerwca wchodzi w życie rozporządzenie o surogatach **kawy** i od tego dnia nie wolno już wydawać czystej kawy ziarnistej, natomiast w ruchu handlowym pojawią się większe ilości surogatu, sporządzonego, jak wiado, mo, głównie z surowca cukrowego.

Brak węgla a drobni handlarze. W Krakowie staje się brak węgla wprost katastrofą, a kto nie może pójść do składu miejskiego, by tam po kilkugodzinnem wyczekiwaniu dostać cetnar węgla, ten skazany jest na zupełny brak opału, gdyż dostać węgiel u drobnego handlarza jest rzeczą bardzo trudną i trzeba mieć „specyalne" szczęście, by u takiego handlarza otrzymać raz na kilka tygodni pół cetnara węgla. Postępują oni samowolnie i bezwzględnie. I tak donoszą nam, że wczoraj sprzedawano węgiel w składzie przy ul. Starowiślnej 32 — kto miał szczęście dostał cztery cetnary, gdy tymczasem inni ze łzami w oczach ledwie pół cetnara uprosić zdołali, a wielka część czekających odeszła zupełnie bez węgla. Na te krzywdzące szerokie masy konsumentów praktyki drobnych handlarzy zwracamy uwagę magistratu i spodziewamy się, że magistrat pouczy pp. kupców, że węgiel otrzymany do sprzedaży należy równomiernie rozdzielać.

Pułkownik Roja brygadyerem. Warszawska „Nowa Gazeta" donosi: Jak się dowiadujemy, podpułkownik Galica, dowódca konsystującego w Warszawie 3 pułku piechoty, mianowany został dowódcą 4 pułku na miejsce pułkownika Roji, który awansował na dowódcę brygady.

Nowy mandat ks. Lubomirskiego? „N. Reforma" podaje następującą depeszę z Budapesztu: Z Warszawy donoszą, że Rada Stanu uchwaliła powierzyć ks. Zdzisławowi Lubomirskiemu kierownictwo spraw politycznych aż do wypowiedzenia się opinii publicznej.

Rodzice i opiekunowie oddawajcie dzieci do półkolonii letnich. Zgłoszenia i wpisy przyjmuje się w Związku stowarzyszeń robotniczych ul. Dunajewskiego 1, 5, III p. codziennie do niedzieli 17 b. m. włącznie.

Dzieci mają zapewnioną opiekę i jedzenie trzy razy dziennie. Komitet Kobiecy P. P. S. D. deleguje swoje kobiety zaufania, na zaproszenie fizyka miejskiego dra Janiszewskiego do wydziału opieki nad dziećmi, jak i do miejsca zabran dzieci.

Broszura o ochronie lokatorów. Nakładem partyjnym wyszła broszura: „Rozporządzenie o ochronie lokatorów" w objaśnieniu dra Müllera. Zawiera obszerne objaśnienie i wzór zarzutów.

Przypominamy, że rozporządzenie to obowiązuje w Galicyi w miastach: Kraków, Biała, Kęty, Lipnik, Jasło, Nowy Sącz, Rzeszów, Posada Olchowska, Zagórz, Milówka, Sucha, Zabłocie, Żywiec, Przemyśl Sanok i Stryj, na Śląsku Cieszyńskim: Cieszyn i Frydek, na pograniczu morawskiem: Morawska Ostrawa, Maryańskie Góry, Przywóz i Witkowice. Broszura ta powinna się znaleźć w ręku każdego lokatora powyższych miast. W Krakowie nabywać ją można po 60 hal. w administracyi „Naprzodu" i biurze ochrony lokatorów, ul. Dunajewskiego 5. Księgarniom prowincyonalnym i kolporterom wysyła się 100 sztuk za 50 K za poprzedniem nadesłaniem należytości pod adresem: „Prawo Ludu", Konto pocztowej kasy oszczędności nr 71.905.

Ograniczenie obrotu używaną odzieżą. Izba handlowa i przemysłowa podaje do wiadomości, iż na mocy rozporządzenia ministeryalnego z dnia 6 czerwca b. r. (Dz. pp. 251) **zajęte zostały** wszelkie zapasy **używanej odzieży** męskiej, damskiej i dziecinnej z materyi tkanych oraz dzianych.

Sprzedaż oraz wypożyczenie używanej odzieży odbywać się dotąd może jedynie za specyalnem zezwoleniem właściwej władzy politycznej I. instancyi.

Wyjątek stanowią osoby, trudniące się sprzedażą używanej odzieży bezpośrednio konsumentom.

Nowe utrudnienia dla letników. Jak pisaliśmy wczoraj, minister żywnościowy wydał zarządzenie, które w przykry sposób dotyka letników wyjeżdżających do letnisk i kąpiel krajowych. Letnicy ci nie będą w żywność zaopatrywani na miejscu, natomiast mają niewymeldować się w miejscach stałego pobytu i stamtąd rodzina ma przesyłać im żywność na ich karty pobraną.

Administracya tygodnika „Na Posterunku" urzęduje od dnia 5 czerwca 1917 r. codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 10—12 przedpołudniem, Kremerowska 10, I p. (w lokalu redakcyi).

W sprawie śląskiej. Piszą nam z Oświęcimia: Jak doniosły gazety śląskie uchwaliły rady miejskie Bielska i Opawy ostry protest przeciw agitacyi polskiej (!) w kwestyi przyłączenia Śląska cieszyńskiego do Galicyi, a natomiast powzięły uchwałę domagającą się, aby miasto Biała z przylegającemi gminami zostało włączone do Śląska.

Zatem Galicyi nie wolno się mieszać do spraw rdzennie polskiej ludności, natomiast Niemcom wolno żądać przyłączenia polskich miejscowości do innego kraju koronnego. — W sprawach tych zawiązany osobny Komitet w Białej odbył już kilka konferencyi, uchwalił wydanie broszury, stwierdzającej odwieczne prawa przynależności księstw Oświęcimskiego i Zatorskiego do Polski i założył uroczysty protest przeciw zakusom niemieckim, zmierzającym do oderwania tych ziem od Galicyi.

W najbliższym czasie wybiera się w tej sprawie osobna deputacya do Wiednia, która w miarodajnych sferach przedłoży wszystkie protesty z całego kraju wraz z uzasadnieniem i odpowiednio wypracowanym memoryałem.

Rozporządzenie hr. Tiszy. Bezpośrednio przed swym ustąpieniem wydał hr. Tisza rozporządzenie, które przyniosło w skutkach swych węgierskiemu dziennikowi „Az Est" **stratę 7 milionów koron.** „Az Est" zawarł w r. 1916 kontrakt z drukarskim towarzystwem akcyjnym „Atheneum", co do wydawania pisma. W kilka miesięcy potem „Atheneum", powołując się na stosunki wojenne, zażądało zmiany kontraktu na swą korzyść, przeprowadzony atoli proces wypadł ujemnie i pierwszy kontrakt został uznany za obowiązujący.

Przed kilku miesiącami rząd węgierski utworzył centralę dla zaopatrywania w papier węgierskich czasopism i zniósł wszystkie dotychczas obowiązujące układy między fabrykami papieru, a wydawnictwami czasopism, hr. Tisza zaś ostatnim rozporządzeniem zniósł także wszystkie układy, dotyczące wydawania gazet. Następstwem tego jest, że „Az Est" musiało odnowić kontrakt z „Atheneum" i mimo wygranego procesu zastosować się do nowych żądań, na czem poniosło stratę 7 milionów koron.

„Az Est" oświadcza, że rozporządzenie to wymierzone zostało specyalnie przeciw niemu, **jako kara za opozycyjne stanowisko względem rządu hr. Tiszy**, a równocześnie miało na celu **wzbogacenie „Atheneum"**, którego kierownik jest politycznym stronnikiem Tiszy i drukuje także jego organ.

Przedłużenie mandatów parlamentarnych w Niemczech. Mandaty poselskie do parlamentu niemieckiego mają być przedłużone do 12 grudnia 1919 r.

Konferencye polskie w Petersburgu. Jak z Sztokholmu donoszą, honorowym prezesem konferencyi polskich, obradujących w Petersburgu, wybrany został Piłsudski.

Dyskusya budżetowa w parlamencie.

Poseł Seitz oświadczył: Pierwsze słowa wypowiedziane w tej izbie przez socyalną demokracyę są poświęcone **sprawie pokoju.** Oby styszano je daleko, aby przekonano się, że **szerokie masy ludu w tym kraju przejęte są tęsknotą do pokoju.** Spodziewamy się, że **nasi bracia francuscy i angielscy** z tą samą energią jak proletaryat austryacki i niemiecki w krajach swoich podejmą **walkę z tymi, którzy podburzają do wojny.**

Poseł Zenker zwraca się **przeciw cenzurze i zawieszeniu sądów przysięgłych** i ostro krytykuje prawodawstwo gospodarcze.

P. Smeral imieniem czeskich socyalnych demokratów oświadcza, że **wszystko uczynią jego towarzysze, by jak najrychlej przyszedł sprawiedliwy nikogo nie krzywdzący ani poniżający pokój do skutku.**

Przemawiali jeszcze pp. Stockler, Markl i Damm.

Oświadczenie Koła polskiego.

„Rezolucya krakowska, która domaga się zjednoczonej, niezawisłej Polski i ujawnia żywotne dążenia całego narodu polskiego, jest istotą naszej polityki i jedyną jej linią wytyczną".

Dr Łazarski składa na początku swoich wywodów następujące oświadczenie:

Wśród gigantycznej wojny, kiedy państwa znikają, trony się chwieją, kiedy wstrząsane narody mieszają się wzajemnie między sobą, siła dziejotwórczych wydarzeń wojennych wyłoniła na nowo także i kwestyę polską. **Polska sposobi się do obchodzenia uroczyście swego zmartwychwstania.**

Jest naszym obowiązkiem jako członków polskiego narodu zabrać głos, **aby świat o nas bez wysłuchania nas nie powziął ważnych decyzyi** i nie wydawał zarządzeń, brzemiennych w następstwa.

W rocznikach narodów i państw Polska od stu leci chlubnie się zapisała. Prawie przed półtora wiekiem państwo polskie w nierównej walce z przemocą nieprzyjacielskiej polityki ekspanzywnej uległo, zostało pokonane, ale nie złamane. Państwo polskie zostało wykreślone z listy państw samodzielnych, lecz naród polski mimo jak najstraszniejszego i bezprzykładnego ucisku nie może być wytępiony. Żyje on, rozwija się, wzrasta w liczbę, siłę i samopoczucie. Od chwili rozwałkowania państwa polskiego, **każde pokolenie naszego narodu chwytało za broń, aby zrzucić kajdany,** w nieprzerwanym szeregu powstań.

Naród polski przelał za sprawę odzyskania swojej wolności niezliczoną ilość razy potoki krwi swoich najszlachetniejszych synów. Kilkakrotnie pokonany, **nigdy nie uznał gwałtu, jakie go na nim dokonano,** nigdy nie zwątpił, gdyż walka o wolność i sprawiedliwość przekazywana była każdemu synowi narodu polskiego przez ich ojców świętym testamentem. A testament ten my, Polacy zawsze uczciwie i ofiarnie wypełniliśmy i wypełniać będziemy. (Oklaski).

Męczennicy konfed. barskiej, drużyny bohaterskie Kościuszki i Poniatowskiego, słynne na cały świat legiony Dąbrowskiego, okryci chwałą bojownicy powstania listopadowego z 1831, krwią przesiąkłe pola insurekcyi z 1863, a w końcu nasi najmłodsi synowie, **wypróbowani w boju i sławą okryci legioniści** (żywe oklaski na ławach polskich), **którzy w obecnej wojnie światowej chwycili za broń, aby walczyć u boku Austryi i przełamać rosyjską tyranię — oto wymowne tego świadectwa, a równocześnie niezbity dowód naszego jak najwierniejszego wypełnienia obowiązku.**

Naród polski ożywiony uczuciem jak najgorętszej miłości ojczyzny, przejęty słusznością nieprzedawnionych praw swoich do samodzielnego państwa, dziś w obliczu wydarzeń, które mają stworzyć nowe porządki państwowe w Europie, na zgromadzeniu plenarnem polskich posłów parlamentarnych i sejowych, na słynnem zgromadzeniu z 28 maja 1917 uchwalił w Krakowie znaną ogłoszoną w prasie rezolucyę. **Rezolucya ta, która domaga się zjednoczonej, niezawisłej Polski i ujawnia żywotne dążenia całego narodu polskiego, jest istotą naszej polityki i jedyną jej linią wytyczną.**

Wielkie idee tej rezolucyi, która wyraża najistotniejsze pragnienia i uczucia narodu polskiego, będziemy zawsze wypisywali na naszym sztandarze. Nie chcąc w niczem zamącić konsolidacyjnej pracy około utworzenia państwa w Królestwie Polskiem, rezolucya ta odpowiada naszym ideałom narodowym, **jest gwiazdą przewodnią dla naszych dążeń w kierunku prawnopaństwowym.** (Oklaski u Polaków.)

Nie zapominamy o tem, że polityka dążyć może tylko do tego, co jest możliwe, i co się da osiągnąć, nie zaś do maksimum tego, co jest pożądania godnem, i **jako obywatele państwa austryackiego jesteśmy świadomi obowiązków naszych względem monarchii, któreśmy też zawsze lojalnie wypełniali i które taksamo wypełniać będziemy.**

Nasze ideały zresztą w żadnym razie nie sprzeciwiają się myśli państwowej austryackiej i nie stają wpoprzek interesów monarchii. Sądzimy raczej, co już nasi dziadowie w latach 1794 i 1831 wypowiedzieli, że **odrodzenie siły i przyszłości tej monarchii da się odnaleźć właśnie na linii naszych dążeń.** (Żywe oklaski i brawa na ławach polskich.) Dlatego ze zdziwieniem usłyszeliśmy, że z pewnej strony **źle tłómaczono tę naszą rezolucyę** z 28 maja 1917 i interpelowano ją jako postępowanie zwracające się przeciw najwyższej dynastyi i przeciw państwu austryackiemu. **Przeciw tej błędnej interpretacyi musimy z całą stanowczością wystąpić** (oklaski na ławach polskich) i możemy nad tem błędnem tłómaczeniem naszej rezolucyi i nad tą błędną interpretacyą jej spokojnie przejść do porządku z tą uwagą, że pragniemy rzeczywiście w zgodnem współdziałaniu z Austryą budować naszą przyszłość i że w tej mierze **liczymy napewno na przychylne poparcie Austryi i jej wielkodusznego monarchy, i temu poparciu ufamy.** (Oklaski na ławach polskich.)

Mowca przechodzi do charakterystyki **partyi rządowej w Galicyi, stwierdzając,** że to, co się stało w Galicyi, przechodzi wszelkie wyobrażenia, protestując przeciwko powołaniu **wojskowego namiestnika;** przeciwko rozszerzeniu władzy żandarmeryi, rozporządzeniu ministerstwa kolejowego o **języku niemieckim,** jako obowiązkowym dla kolejarzy, wprowadzeniu **sądów wojennych** i polowych dla osób cywilnych. Mowca omawia sprawę ewakuowanych, przedstawia **straszne stosunki w barakach. Omawia nieudolne zarządzenia gospodarcze,** któremi zniszczono zapasy bogatego kraju. W sprawie **rekwizycyi** mowca zaznacza, że rekwirowano ponad miarę ustawy. **Kraj zniszczony nie jest w stanie wyżywić inne kraje monarchii,** jak tego od niego się domagają. W sprawie **zasiłków** dla rodzin powołanych mowca domaga się **zrównania** z zasiłkami w innych krajach koronnych.

Mówca wzywa wkońcu imieniem Koła Polskiego rząd, by dokonał całkowitej zmiany systemu, panującego w Galicyi, na wszystkich polach życia publicznego i gospodarczego, dalej by rząd spowodował zupełny powrót do lepszych stosunków, a mianowicie zarówno co do wszelkich innych zakresów działania, ażeby wreszcie w Galicyi zapanowały normalne stosunki.

Od spełnienia tych postulatów członkowie Koła Polskiego czynią zależnym swój stosunek do rządu. Dzisiaj oświadczamy, że póki te postulaty, znane rządowi z wielu skarg, nie będą spełnione, póki rząd nie zechce i nie zdoła usunąć tych niedomagań, my nie będziemy tego rządu popierali. (Żywe oklaski na ławach polskich.)

Następne posiedzenie **dzisiaj.**

Z Królestwa Polskiego.

Ćwiczenia Polskiej Organizacyi Wojskowej (P. O. W.) na linii Kamionka—Kurów.

Pod tym tytułem donosi „Dziennik Lubelski": W dniu 4 czerwca odbyły się taktyczne ćwiczenia P. O. W. na linii Kamionka—Kurów na przestrzeni około 3 mil.

O godz. 6 rano dwie kompanie kurowskie marszem ubezpieczonym wyruszyły w stronę wsi Wielkie (połowa drogi Kurów—Kamionka), o tej samej godzinie kompania z Kamionki, również marszem ubezpieczonym, wyruszyła w stronę wsi Wielkie. Kompanie kurowskie miały opaski amarantowe, kompanie z Kamionki — opaski białe.

Oddział kurowski wpierw zajął wieś Wielkie i obsadził. Wysłał pluton samodzielny do wsi Abramowice, aby niepokoić nadchodzący oddział z Kamionki. Swoimi bardzo umiejętnymi manewrami, zmuszał bardzo często do rozwijania się, oddział z Kamionki. Straż przednia niemal ustawicznie zmuszoną była posuwać się w szyku bojowym. Do rozwinięcia się linii tyralierskiej przeszkadzały zasiewy, które nakazano bezwzględnie oszczędzać. Dla tego też najciekawszą chwilą był atak na wieś Abramówkę i powolne wyrzucanie nieprzyjaciela.

OOdział cyklistów oddał wielkie usługi w dziedzinie wywiadów. Po wyrzuceniu nieprzyjaciela ze wsi Abramówki rozpoczął się właściwy atak na Wielkie.

Po rozwinięciu wszystkich sił z obu stron i gdy już przestrzeń między nimi wynosiła zaledwie 500 kroków, żadna ze stron nie mogła się dalej posunąć ze względu na zasiewy. Wobec tego strona atakująca podzieliła swoją kompanię na 3 oddziały i z różnych możliwych stron zaatakowała z błyskawiczną szybkością.

Gdy już oddziały z okrzykiem „hurra"! rzuciły się do szturmu, zostały wstrzymane i zadanie zostało spełnione.

Po 15 minutowym odpoczynku przeprowadzona została musztra batalionowa.

O godz. 6 wiecz. oddziały odmaszerowały do domu.

Przez cały czas ćwiczeń zauważyć się dała brawura i niezłe wyszkolenie wojskowe chłopców, a przedewszystkiem karność i szacunek dla swych komendantów.

Kryzys ministeryalny w Hiszpanii.

Prezydent ministrów hiszpańskich Garcia Prieto podał się z gabinetem do dymisyi, ponieważ agitacya, szerzona w Hiszpanii na rzecz zbrojnego wystąpienia po stronie koalicyi, nie miała w nim zdecydowanego zwolennika. Liberalna burżuazya i republikanie domagają się wojny, podczas gdy konserwatyści i większość klerykałów pragnie zachować neutralność. Garcia Prieto, który objął rządy po Romanonesie przed sześciu tygodniami, nie wypowiadał się za bezwzględną neutralnością, ale tymczasowym wyczekiwaniem. Dlatego też w gabinecie jego oprócz neutralistów, jak min. spraw zagranicznych, Alvarado i spraw wewnętrznych, Burrella, zasiadało także kilku członków liberalnej partyi Romanonesa, co atoli Garcii Prieto nie zjednało partyi, gdyż Romanones po ustąpieniu z rządów objąwszy kierownictwo liberałów, przeszedł do najsilniejszej opozycyi względem rządu.

Propaganda antyniemiecka znajduje w Hiszpanii podatne pole wobec zmniejszonego eksportu towarów, drożyzny środków żywności i storpedowania kilku statków hiszpańskich. — Ogarnia ona obecnie także sfery klerykalne w Katalonii i na wybrzeżu wschodnim, podczas gdy ze swojej strony antyklerykalni wolnomurarze wśród kół intelektualnych szerzą gorliwą agitacyę za „wojną demokratyczną." — Także wśród kół oficerskich znajduje hasło wojny coraz więcej zwolenników.

Konserwatysta Dato podjął się misyi utworzenia gabinetu. Dotychczas uchodził za zwolennika ścisłej neutralności i w tym duchu prowadził politykę Hiszpanii jako prezydent gabinetu w r. 1915.

Oszukańczy handel obcą monetą we Lwowie.

Lwowska „Gazeta Wieczorna" podaje szczegóły o wykryciu bandy, uprawiającej oszukańczy handel obcą monetą.

W okresie inwazyjnym ogromnie skwapliwie prowadzone były transakcye rublami rosyjskimi. Skoro zaś przybyły do kraju wojska niemieckie, doszedł do niebywałego rozkwitu wśród spekulantów **handel markami,** wyłudzanemi wszelkimi sposobami od żołnierzy niemieckich i kupców przyjezdnych, w tym celu, by je następnie z grubym zyskiem sprzedawać, czy to na miejscu, czy też dalej, np. w Królestwie Polskiem.

Śledztwo nastręczało ogromnie wiele trudności. Nakoniec jednak udało się bacznemu oku policyi wpaść na trop bandy głównej, rozwijającej zabronione machinacye na szeroką skalę. Przy schwytanych spekulantach znaleziono dowody, stwierdzające winę bez wszelkich wątpli-

wości. Są to lichwiarze „kupcy“, „handlarze“, wogóle „geszefciarze“ rozmaitej kondycyi. **Aresztowani w liczbie 8** do winy się przyznali wobec jawnych dowodów. Jeden z nich Jakób Grünbaum jest właścicielem ostatniorzędnego kantoru wymiany.

Sprytna banda bowiem, jak policya zdołała wykryć, zorganizowana była bardzo przezornie. Wystrzegając się noszenia przy sobie obcej monety, mieli oni umówione s k r y t k i na przechowywanie marek, dokąd w razie nadarzającego się interesu wysyłano umówionych posłańców. Pieniądze zaś austryackie nosili zawsze przy sobie, by je odrazu mieć do dyspozycyi. Handel uprawiano nietylko na ulicach, ale także w sklepach bławatnych. Operacye szły nieraz w dziesiątki tysięcy.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 14 czerwca.

Urzędowo donoszą 13 czerwca:

Zachodni teren wojny:

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu Rupprechta: **W silnych falach ogniowych zmagały się obustronne artylerye w łuku pod Ypres oraz na południe od Douve.**

Na zachód od Warneton atak angielski w południe pod niszczącym ogniem naszym tylko w niewielu punktach przyszedł do skutku. Porywające się z rowów do szturmu fale spłynęły z powrotem pośród znacznych strat wobec zespolonego odporu naszej piechoty i artyleryi. Wieczorem podobnież załamał się tam wznowiony atak Anglików.

Na zachód od gościńca Arras-Lens rankiem gwałtowny wymierzony ogień obrabiał nasze stanowiska. Silne oddziały angielskie, które na północnym brzegu potoku Sonchez zaatakowały i wdarły się w nasze rowy, potężnym kontratakiem zostały odrzucone z powrotem. W zaciętych walkach na granaty ręczne, które nastały potem, zacieśniły wypadowe nasze wojska szczerbę frontu, która pozostała jeszcze.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Na poszczególnych odcinkach frontu nad Aisną, w Szampanii oraz nad Mozą czasami ożywiona działalność ogniowa.**

Grup wojsk księcia Albrechta: **Nic nowego.**

Na wschodnim teatrze wojny oraz na froncie macedońskim nie było żadnych większych wydarzeń wojennych.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Sprawy partyjne.

Do Komitetów miejscowych P. P. S. D Galicyi i Śląska.

Po długiej przerwie spowodowanej wojną, przystępuje o r g a n i z a c y a kobiet P. P. S. D. do podjęcia pracy. Wszędzie, gdzie przed wojną istniały w ramach partyi miejscowej komitety kobiece, należy je bezwłocznie powołać do życia. Kobiety stały się tak ważnym czynnikiem w społeczeństwie, że nie należy pozostawiać tej ogromnej masy pracujących poza ramami życia partyjnego.

W chwili, kiedy naród polski żąda dla siebie niepodległości i swobody stanowienia o sobie, kobiety muszą być uświadomioną jego cząstką składową, żeby godnie mogły spełnić zadanie współwalki o prawa, demokratyczne urządzenia, ochronę społeczną i t. d.

O wspólne wyzwolenie walka będzie się toczyć. Kobiety odegrać muszą wielką rolę w tej walce i po czyjej stronie się opowiedzą, nie jest rzeczą obojętną, stanowią bowiem obecnie większą część ludności.

Zwracamy się z gorącem wezwaniem do wszystkich towarzyszy, którzy zostali na posterunkach, żeby nasze usiłowania poparli z całem zrozumieniem doniosłości pracy, do której przystępuje organizacya kobiet P. P. S. D.

Za Centralny Komitet Kobiecy P. P. S. D.
D. K ł u s z y ń s k a
przewodnicząca

Z miasta i z kraju.

Abonamenty w kuchniach obywatelskich. Magistrat komunikuje, że bilety abonamentowe wprowadzone zostały jedynie w tym celu, by umożliwić publiczności zakupno biletów raz na 10 dni lub raz w miesiącu. Bilety na poszczególne obiady sprzedawane będą nadal dzień naprzód jak dotychczas.

Sanatoryum dra Dłuskiego w Zakopanem. Piszą nam z Zakopanego: Dnia 10 b. m. odbyło się w Krakowie walne zgromadzenie udziałowców tego sanatoryum dla chorych piersiowo. Zebraniu przewodniczył prezes rady nadzorczej dr Józef Surzycki. Dr K. Dłuski w sprawozdaniu, przedłożonem walnemu zgromadzeniu podniósł, że jakkolwiek w czasie wojny korzystają ze sanatoryum głównie ciężko chorzy, to jednak wyniki leczenia były wcale pomyślne, a dr Bron. Dłuska zdając sprawę z czynności administracyjnych zaznaczyła, że po roku 1915, który przyniósł znaczny niedobór, w r. 1916 zdołano już związać koniec z końcem.

Na wniosek dr M. Sędzimira, przedstawiony imieniem komisyi rewizyjnej, uchwalono udzielić dyrekcyi absolutoryum z rachunków za rok 1916, a czysty zysk tego okresu czasu w kwocie 2437 K przenieść na rok 1917.

W obszerniejszej dyskusyi, jaka się wywiązała na temat aprowizacyi sanatoryum, dr B. Dłuska podkreśliła pełny życzliwości stosunek do sanatoryum miejscowych władz zakopiańskich i starostwa w Nowym Targu.

Następnie obszernie omawiano potrzebę wogóle gorliwego zajęcia się władz sprawą zwalczania szerzącej się obecnie coraz bardziej g r u ź l i c y. Wskazywano, że rząd centralny powinien co rychlej przyjść z wydatniejszą pomocą instytucyom, zajmującym się leczeniem niezamożnych, jak: Bratniej pomocy młodzieży, Domu zdrowia nauczycielskiego i t. d. w Zakopanem, jakoteż popierać finansowo tworzące się pow. Koła walki z gruźlicą.

Przy uzupełniającym wyborze dwóch członków rady nadzorczej w miejsce p. Grohmana z Łodzi, który złożył mandat dla braku czasu i w miejsce ś. p. H. Sienkiewicza wybrani zostali prof. dr Antoni Gluziński i red. dr Aleksander Vogel, obaj ze Lwowa. Do komisyi rewizyjnej weszli pp. Gablenz, Kozubowski i Sędzimir.

Przed zamknięciem zgromadzenia prezes dr J. Surzycki wyraził imieniem rady nadzorczej gorącą podziękę i uznanie dyr. dr K. Dłuskiemu za niezmordowane, umiejętne kierownictwo sanatoryum, dr Bron. Dłuskiej za pełną inicyatywy i zapobiegliwości działalność administracyjną, a komisyi rewizyjnej za pracę i trudy.

W końcu zlecono radzie nadzorczej obmyślenie sposobu trwałego uczczenia w sanatoryum pamięci Sienkiewicza, który wspólnie z J. I. Paderewskim był pierwszym założycielem tej instytucyi, a adw. dr T. Koscha uproszono, aby dokończył układu z Edwardem hr. Raczyńskim o utworzenie fundacyi imienia ś. p. hr Krasińskiego dla leczenia w sanatoryum pracowników na polu nauki lub literatury.

Repertuar teatru im. Jul. Słowackiego.
Czwartek: „Judasz z Kariothu“.

Kino „Opieka“. Zielona 17. Od wtorku, dnia 12 do czwartku, dnia 14 czerwca, wyświetla Kino Opieka wspaniały dramat z życia rybaków „Na pełnem morzu“. Zdjęcie to wykonała słynna światowa firma „Nordisk“. Wesołe komedyjki „Jak Kuba Bogu tak Bóg Kubie“ i „Słomiany wdowiec“ z niebywałym humorystą Knoppchen w głównej roli. Przygrywa artystyczna muzyka wojskowa. Cały dochód dla inwalidów wojennych.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310.)